

KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnośnika do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1,35 z odnośnikiem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60. Poczta w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4,50 miesięcznie 1,50; Poczta w okupacji Austriackiej kwartalnie kor. 7,50 miesięcznie 2,50.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1,50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1,75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. (drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów).

Adres Redakcji i Administracji: "SOSNOWIEC", ul. Dęblńska Nr. 7.

Adres dla depesz: "KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — agentury w kraju i zagranicą.

Od Wydawnictwa.

„KURJER ZAGŁĘBIA” może być abonowany we wszystkich urzędach pocztowych okupacji niemieckiej i austriackiej. Prenumerata wynosi: miesięcznie Mk. 1,50, kwartalnie Mk. 4,50, rocznie Mk. 18, 2 kor. 50 hal., 7 kor. 50 hal., 30 kor.

KINO-TEATR

„Zacisze”

Wejście od ul. Dęblńskiej.

Dziś i dni następnych wybitny program.

Czarny Krzyż

wielki dramat w 5 akt. W roli gł. występuje znana oddawna art. MARJA ORSKA.

NAN PROGRAM.

Stary blagier

Arcewesoła komedia.

Początek przedstawień o godz. 5, w dni świąteczne o godz. 2-ej. Orkiestra powiększona.

List pasterski

biskupów metropolii warszawskiej do pracowników - rodaków na obczyźnie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Do Was, Bracia Rodacy, którzyście już to przed wojną, już też podczas niej opuścili kraj rodzinny, aby wśród obcych szukać pracy i chleba, zwracamy się z tym orędziem.

Wiemy z listów, które nadesyłacie do nas, lub do rodzin i pasterzów Waszych w parafiach, że nie potrzebujecie pomocy materialnej, radząc sobie sami, choć z trudem wśród wytworzonych przez wojnę warunków i pracą zdobywając kęs chleba, ile że trawi serca Wasze tęsknota za krajem rodzinnym, niepokoi troska i obawa o los Waszych bliskich, że na obczyźnie czujecie się osamotnieni, ogarnia Was smutek i przygnębienie, upadacie na duchu.

Nie możemy odpowiadać każdemu z Was osobno. Poślamy Wam przeto ten wspólny list, ażeby jak ojcowie dzieciom, przyjaciele przyjaciół, dać wyraz naszej pasterskiej pamięci o Was naszym współczuciu i rozumieniu Waszej doli i niedoli. Ku pokrzepieniu serc Waszych niechaj przemówi do Was ta nasza polska mowa, która padając z ambon, wnosila światło, nadzieję i siłę do dusz Waszych od lat najmłodszych.

Jak Wy na obczyźnie, tak My tutaj na ojczystym zagonie nie rozkoszamy się przeżywanymi chwilami. Wiele świątyń pańskich, domów i chat obrócono w ruiny, ustał przemysł i handel. Zginął dobrobyt, natomiast niedostatek, głód, niedzielnia rozpanoszyły się szeroko. Prawdziwie „ręka Pańska nas dotknęła”. Przyjmując jednak ten dopust z poddaństwem się woli Bożej, nie upadamy na duchu. Dźwiga nas wiara w zmiłowanie Pańskie, i w lepszą przyszłość po czasach próby i doświadczeń, nie dajcie nam ginać miłość chrześcijańska, tysiące ludzi dobrej woli łącząca w przaróżne organizacje dla wspólnej pracy i dobra narodu. Z gruzów wznosimy już dzisiaj nowy gmach ojczyzny.

I Was, zdala od nas przebywających, chcielibyśmy wspólnym nam du-

chem i otuchą ogarnąć, do wspólnej pracy — o ile to możliwe — powołać.

1. Jak wśród burzy, miotającej łodzi, nie czas wioślniactwa na zawołanie i jęki, jeno chwycić im oburącz wiosła i trzymać krzepko ster, a nadzieję w zanadrzu, aby dopłynąć do brzozy, tak nam wszystkim Polakom i Wam, Bracia-Robotnicy, wytrwać trzeba przedewszystkiem w wierze. Ojczyzna nasza tyle już przetrwała niecierpliwość. Da Bóg! przetrwa zwycięsko i to największe, jakie nas spotkało. „We wszystkim biorąc tarczę wiary”. (Ef. VI. 16) stójcie tedy mężnie przy pracy ufając, że Bóg dobrotliwy, bez którego woli i wola z głowy spaść nie może, zasyła często krzyże na nas, ale po to, żeby zblakłe serca nasze oczyścić w ogniu doświadczeń i ku sobie zwrócić. „Kogo miłuje Pan Bóg, karze”. (Przysł. III. 12).

Niezbędne są wyroki Opatrzności Bożej. Być może, że koniec udręczeń Waszych bliższy jest niż przypuszczacie. Może niedługo już do swoich najukochańszych wrócić Wam będzie dano. Bądźcie dobrej myśli i ta dobra myśl niech Was ożywia zawsze, zarówno w chwilach odpoczynku, jak i przy codziennej pracy. Natomiast mężnym sercem i wolą silną odrzućcie precz od siebie zwątpienie i rozpacz. Przygnębienie i smutek pożerają duszę, jak rdza żelazo.

Oddaleni od ziemi rodzinnej, szukajcie ostoju w tem, co Wam najbardziej ojczyznę Waszą przypomni: w Kościele katolickim. Znajdźcie w Nim opiekę serdeczną i pomoc niezawodną; wszak to najlepsza Matka, która pieczołowicie dba o wszystkie swe dzieci, chociażby ich różniły język, pochodzenie i zwyczaje.

Słyszemy nieraz od tych, którzy opuścili kraj własny, że gdy tęsknota za ziemią ojczystą uciénia ich serce, jedyną ostoją i pociechą były im Miza św., nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, błogosławieństwo i modlitwy wspólne — takie same, w jakich uczestniczyli w rodzinnej swej wiosce.

Nie zaniedbujcie tedy Bracia-Rodacy, pilnego uczęszczania na nabożeństwa, garnijcie się do stóp ołtarza, Serca Jezusowego przez przyczynę Niepokalanej Matki Zbawiciela, składajcie wasze bóle, troski, tęsknoty, a otrzymanie wzajem pociechę, pomoc i siłę do wytrwania w naszej św. Wierze Katolickiej.

I w sprawach doczesnych możecie, znaleźć w Kościele katolickim pomoc. Kiedy bowiem zwróciliśmy się do duchowieństwa katolickiego w Niemczech otrzymaliśmy zapewnienie, że jaknajchętniej Polakom na robotach tam przebywającym, służyć jest gotowa pomocą i opieką w razie potrzeby. Jeśli przeto, kto z Was znajdzie się w okolicznościach przykrych, lub warunkach niemożliwych do zniesienia, niechaj zwróci się z ufnością do kapłana katolickiego, mieszkającego w pobliżu, a ten z pewnością mu swego poparcia i orędownictwa wobec władz czy chlebodawców nie odmówi.

2. Z wiary waszej, ukochani Bracia-Robotnicy, wykwitną czyny Wasze. Kto zachowa żywą wiarę, tego życiem będzie bojaźń Boża, roztropność, męstwo, prawda i uczciwość. Cnoty te będą drugą dźwignią waszą w trudnych warunkach bytu, a nawet źródłem obfitych korzyści na przyszłość. Jak bowiem złe obyczaje sprawiają, że na marne idzie praca ludzka, a sami ludzie wyrodniali i potępienie sobie gotują, tak moralność jest podstawą zdrowia, siły i prawdziwego szczęścia.

Na fundamentie dobrych obyczajów opierajcie waszą miłość Ojczyzny. Nie tylko w gorącym pragnieniu powrotu do swoich powinna się wyrażać miłość kraju ojczystego. Owszem na obczyźnie powinniście dawać świadectwo o Polsce. A uczynicie to najlepiej jeżeli odznaczać się będziecie życiem uczciwym i pracowitem.

Pamiętajcie i przypominajcie to jedni drugim po bratersku, że według Waszego postępowania sędzić będą nie raz obcy o całym narodzie, o całej Polsce.

Od Waszego godnego zachowania się zależy, aby ten sąd w pańskim pomysłnie, aby wyraził: Polak stał się na obczyźnie równoznaczny z pojęciem: człowiek prawy.

Szczególnie ważne to jest w czasach obecnych, gdy sprawa polska wypłynęła na widownię świata, gdy obudzone sumienie narodów uznaje konie-

czność przywrócenia niepodległości u kochanej Ojczyźnie naszej. Nie brakuje ludzi niechętnych nam Polakom, Tacy niewłaściwie postępują — któregośkolwiek z Was nie omieszkać użyć jako dowodu przeciwko nam wszystkim. Sładnie bowiem wywodzić mogą. Jakże popierać osiągnięcie niepodległości narodowi, którego synowie nie umielać ani siebie, ani swej ojczyzny szanować i miłować?

Wiemy dobrze, jak światli robotnicy policy gorąco pragną niepodległości przez wiek cały uciśnionej Ojczyzny. Wiemy, że dla osiągnięcia tego celu wszystko uczynić gotowi. Piastujcie przeto godnie imię polskie. Bądźcie zawsze i we wszystkim uczciwi.

Umiećcie bronić praw waszych. Jeżeliby się znaleźli ludzie nieuczciwi, którzyby Was krzywdzić chcieli, nie pozwalajcie na to, szukajcie przeciw nim obrony prawa. W wielu miejscowościach za granicą znajdziecie oddziały polskich organizacji zawodowych. Garnijcie się do nich. Ich zarządy, obznajmione z państwem niemieckim prawami i zwyczajami, w wielu przypadkach skuteczna rada i pomocą służyć Wam mogą. Domagając się dla siebie sprawiedliwości, sami postępujcie bez zarzutu, by wśród obcych zostawić po sobie tylko dodatnie wspomnienie.

Z uczciwości Waszej spłynie chluba na rodziny Wasze, spłynie też i pomysłność na domowe ogniska i całą ziemię polską.

Uczciwy człowiek nie rozprasza lekomyślnie zapracowanego grosza. Z twardej szkoły życia, którą obecnie przechodzicie, wyniesiecie zamilowanie trzeźwości i oszczędności. Zapewne nieraz patrzycie, jak groźnie spełnia się na nieuczciwych nalogowcach przyszłość, że pijactwo i rozpusta są matką wszystkich występków. Wódkę zawieszby, można napiętnować mianem denaturatu. Sprowadza ona bowiem zwyrodnienie ciała i ducha, odbiera zdrowie, zaślepia umysł i serce, a często już na ziemi jest strasznym obrazem potępienia wiekuiętego.

Z bólem serca ojcowiskiego musimy to Wam, najmilszy, przypomnieć. Czynimy to teraz z tem większym naciskiem im częściej bywa dziś pikuś zalawania kieliszkiem, zagłuszanie rozkoszami zmysłów — smutków i utrapień; z tem większą zaś przykrością, że podobno dla tych właśnie wad odwracają

się od wielu z Was nawet i ci, którzy radsi byli nieść pomoc i pociechę.

Uderzyło Was zapewne na obczyźnie to, że dobrobyt narodu zależny jest od życia oszczędnego i pracowitego obywatela kraju.

Jakże to chlubił się te narody, których synowie z obcego kraju wraz z cnotami przynoszą groźbę uczciwie pracowną, a przeczornie zaoszczędzoną. Czytamy nieraz, że przebywających na obczyźnie pracowników do usilnej i wytrwałej pracy zachęcała myśl: wrócimy do swoich, przyniesiemy im krwawicę naszą, a składając groźbę, powiemy: nie zapomnieliśmy o ziemi ojczyźnej, którą chcemy widzieć w pomysłowości i dostatku. Bracia! drodzy! o wiekszą rzecz w chwili obecnej chodzi, niż dobrobyt: o konieczną potrzebę. Kraj nasz zrujnowany, świątynie w gruzach, domostwa nasze w ruinie. Prawda, że ciężka jest praca Wasza, że wiele wycierpieć musicie. Atoli, gdy gorzko poczniecie Was serce przepełniać, zwracajcie myśl od smutnego „dziś” do lepszego „jutra”, kiedy połączycie się z rodzinami swymi. Z pozytywkiem prawdziwym dla Was i dla Waszych najbliższych będzie, gdy już teraz obmyślcie poczynienie odbudowania świątyni, ratowanie domostw i ognisk rodzinnych.

Wzbogacajcie też ducha Waszego nauką, którą daje życie i otoczenie. Człowiek od człowieka, naród od narodu zawsze czegoś pożytecznego nauczyć się może. I Wy tedy przypatrujcie się pilnie obcym urządzeniom i porządkom, aby się wiele nauczyć i umieć w przyszłości zastosować co pożyteczne i dobre w swoim gospodarstwie, w swym domu, w swojej rodzinie.

Gdy tak postępować będziecie, Wasz pobyt na obczyźnie nie będzie bez pożytku.

Łącząc się duchowo z pozostałymi w kraju rodakami, trwajcie przeto w wierze, pracujcie mężnie, życie uczciwie, przeczornie i oszczędnie, wzbogacajcie dusze Wasze cnotą doświadczeniem i nauką.

Niech myśl o Bogu i Ojczyźnie przyświeca Wam stale i rozgrzewa serca Wasze otucha w najcięższych nawet chwilach i okolicznościach życia na tułactwie, a Bóg miłosierny ulituje się udręki Waszej i wróci wszystkich szczęśliwie na Ojczyznę łono.

Zycząc Wam wszystkim z głębi serca, aby ta chwila corychlej nadeszła, my, Pastere Wasi, prosimy o to usta wiecznie Boga polecając Was opiece Matki Bożej Częstochowskiej. Dla wzmocnienia i pocieszenia dusz Waszych przesyłamy Wam pasterskie błogosławieństwo.

Dan w Warszawie na zjeździe biskupów dnia 12 grudnia 1917 roku.

† Aleksander Kakowski arcybisk. warszawski.

† Stanisław Zdzisłowiecki biskup kujawski.

† Antoni Julian Nowowiejski biskup plocki.

† Marian Ryz biskup łódzki.

† Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufrag. warszawski.

† Ks. Zenon Kwiek, administrator diecezji lubelskiej i podlaskiej.

Regenci w Berlinie.

BERLIN, 8-go stycznia (W.A.T.) Biuro Wolffa donosi: Wczoraj, po południu, odbyła się konferencja z kancleżem Rzeszy, z której przebiegu goście poczem są bardzo zadowoleni. Wczoraj odbyło się wielkie przyjęcie u kancleżarza Rzeszy, które trwało z górą 3 godziny. Jego przebieg był bardzo serdeczny. Obecni byli pomiędzy innymi: ministrowie pruscy: Friedrich i Drews, sekretarze, Lewald, Radowitz, hr. Hutten Czapski, poseł bawarski hr. Lerchenfeld i komisarz niemiecki przy rządzie warszawskim hr. Lerchenfeld.

Dzisiaj rano przyjmowali regenci deputację Koła polskiego parlamentu Rzeszy. W imieniu deputacji przemówił prezes Koła, książe Ferdynand Radziwiłł. Wyraził on swoją serdeczną radość z tego powodu, że ma sposobność powitać przedstawicieli Korony polskiej i rządu polskiego, oraz dać wyraz uczuciom braterskim i serdecznym życzeniom. W podobny sposób odpo-

wiedział ks. arcybiskup Kakowski, poczem toczyła się nie przymuszona rozmowa w ciągu pół godziny na temat stosunków polskich.

Około godz. 12-iej kancleż Rzeszy złożył wizytę gościom polskim. Następnie, zgodnie z zaproszeniem, udali się do J. C. M. Cesarza na śniadanie.

Po południu odbędzie się wielkie przyjęcie u hr. Hutten Czapskiego, podczas którego polscy regenci mieli sposobność spotkać się z nieurzędowymi przedstawicielami narodu niemieckiego.

WIEDEN 8 stycznia (BTW.). Jak dowiaduje się polska Agencja prasowa, członkowie polskiej Rady regencyjnej przybędą do Wiednia we czwartek zrana. Jako goście dworu, zatrzymają się oni w pałacu cesarskim.

BERLIN 8 stycznia (BTW.). „Lokal Anzeiger” pisze:

Przyjęcie regentów polskich, prezes ministrów i ich otoczenia u cesarza odbyło się w formie jaknajprzejrzystszej. Po wymianie przemówień urzędowych deputacja polska zaproszona była do stołu cesarskiego. Po prawej ręce cesarza zasiadł regent Ostrowski, po lewej ręce kancleż Rzeszy hr. Hartling, cesarzowa miała po prawej ręce ks. arcybiskupa Kakowskiego, po lewej ks. Lubomirskiego. Poza tem w śniadaniu wzięli udział: prezes ministrów Kucharzewski, ks. prałat Chelmski, podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von dem Basse, marszałek dworu i szef gabinetu cywilnego. Śniadanie zajęło niewiele czasu. Natomiast bezpośrednio potem odbył się „cercle”, który trwał do godz. 3 m. 15.

Cesarz był w szczególności ożywionym nastroju i wciągał do rozmowy każdego pojedynczo, z pośród członków deputacji, przyczem żywe zainteresowanie okazał dla obecnych stosunków w Polsce i spraw aktualnych państwowości polskiej. W szczególności miał Cesarz dłuższe rozmowy z ks. arcybiskupem Kakowskim, ks. Lubomirskim, panem Ostrowskim, prezesem ministrów Kucharzewskim i ks. prałatem Chelmskim. Również Cesarzowa rozmawiała w sposób bardzo uprzejmy z regentami, w szczególności z ks. arcybiskupem Kakowskim.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 9 stycznia 1918 r.

Wschodni teren walk

Nie nowego.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Pod silną osłoną ogniową angielskie oddziały wywiadowcze ruszyły naprzód przeciwko południowemu skrajowi lasu Houthoulet. Kilka kompanii natarło przy drodze Boesinghe-Staden. W żadnym miejscu nieprzyjaciół nie udało się osiągnąć linii naszych. W ogólnym naszym pociągu on ciężkie straty.

Po obu stronach Lens ożywiona działalność artyleryjska.

Na zachód od Bullecourt staczano wielokrotnie walki na granaty ręczne o drobniejsze odcinki rowów.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na zachód od Flirey, po gwałtownym działaniu ogólnym, podjęli popołudniu francuzi silną ataki na szerokości 4 km. W niektórych miejscach wtargnęli nieprzyjacieli do naszej linii posterunkowej; usiłowania zdobycia terenu poza nią spełzły na niczem. Nasze kontrataki odrzuciły nieprzyjaciela w ciągu nocy wszędzie z powrotem do jego stanowisk wyjściowych.

Na froncie macedońskim

i włoskim terenie walk

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Około rokowań pokojowych.

BERLIN. — Korespondent Lokal Anzeigera donosi ze Sztokholmu: W sprawie trudności rokowań pokojowych pisze organ Gorkiego Nowaja Żizn „Jak możemy myśleć, obywatele, o wznowieniu wojny z Niemcami po zniszczeniu korpusu oficerskiego, zamienieniu frontu na gromadę chaotyczną i wobec tego, że nieliczne, zdolne jeszcze do oporu oddziały zawikłane są w walce wewnętrznej, wreszcie po zniesieniu całego przemysłu wojennego? Czy chcąc zacząć wojnę, gdy cała popularność rządu komisarzów ludowych polegała na tem, że zaczął rokować nad pracowitym pokojem demokratycznym?”

Lenina Prawda przypisuje trudności w zawarciu pokoju Ukrainie, Kaledinowi i kadetom.

W każdym razie, według opinii miarodajnej, bezwarunkowo nie istnieje już dla nas niebezpieczeństwo rosyjskie, bez względu na to jak się skończą dni brzeskie.

Musieliśmy natomiast przeżyć to, że fakt, iż pełnomocnicy niemieccy odchylił się od wyznaczonej im marszrut w wywarł wielkie niezadowolenie w sferach, które dźwigają na sobie ciężkie brzemie obecnej obrony Niemiec i które z tego powodu są wyłącznie w stanie osądzić konieczności strategii czuwać w tym kierunku na przyszłość. Niezadowolenie to zagrażało wywołaniem nadzwyczaj poważnej alternatywy, której rozstrzygnięcie w tę lub ową stronę mogłoby stać się kwestją losu dla ojczyzny naszej. Niezmierzone to niebezpieczeństwo jest, jak możemy zapewnić, usunięte. Zajęcie brzeskie wyszło nam pod pewnym względem na dobre.

O udział Polaków w rokowaniach.

BERLIN (BTW.). „Berliner Tageblatt” donosi:

Jak się dowiadujemy nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja co do udziału w najbl. czasie w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, bawiących obecnie w Berlinie członków polskiej Rady regencyjnej. Nie jest jednak naogół wykluczone, że sprawa ta w tej czy innej formie rozstrzygnięta będzie pomyślnie, jeżeli obecność przedstawicieli Polski w Brześciu Litewskim okaże się pożądaną.

Nadzieja Trockiego.

SZTOKHOLM. Trocki oświadczył, że ma nadzieję, iż będzie mógł złożyć konstytuancie, która zwolana jest na dzień 18 b. m., gotowy traktat pokojowy.

Nota Trockiego do Turcji.

BAZYLEA, 9-go stycznia. „Neue Korrespondenz” donosi z Petersburga, że Trocki wysłał do Wysokiej Porty notę, w której proponuje wszczęcie rokowań co do wycofania wojsk rosyjskich z Persji i warunków, na jakich uczyniłaby krok podobny Turcja.

Rosja a Rumunja.

GENEWA, (W. A. T.) „Temps” donosi. Z powodu aresztowania bolszewika, Rocha, przez rząd rumuński stosunki pomiędzy Petersburgiem a Rumunją są niezwykle napięte.

Rząd bolszewicki zamierza zastosować przeciwko Rumunji środki odwetowe.

Echa mowy Lloyda George’a.

LONDYN. Biuro Reutersa donosi: Według obiegających tu pogłosek, prezydent Wilson z całym uznaniem przyjął mowę Lloyda George’a.

PARYŻ. W związku z mową Lloyda George’a „Journal” pisze: Nigdy jeszcze pojęcia koalicji o wojnie i pokoju nie były przedstawione tak iwięźle.

Głosy prasy socjalistycznej ograniczają się do jednego listu b. ministra Thomasa do „Humanité”, który żąda, że cała koalicja wspólnie nie przemówiła w ten sposób, jak to uczynił Lloyd George.

Przeciw samodzielnosci armii węgierskiej.

BERLIN. Z Wiednia donoszą do „Lokal Anzeigera”: W piątek odbyło się w Laxenburgu pod Wiedniem posiedzenie rady ministrów austriackich pod przewodnictwem cesarza Karola dla omówienia podania, przedstawionego przez rząd węgierski co do oddzielenia armii węgierskiej od austriackiej. Rada ministrów wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko temu projektowi.

Bolszewicy a Polacy.

Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość do Warszawy, iż rząd bolszewików rozkazał rozwiązać wszystkie organizacje polskie w całej Rosji (?) Z jakiej przyczyny rząd socjalistów rosyjskich wydał rozporządzenie, którego by w czasie największych prześladowań nie powatydził się żaden najbardziej reakcyjny rząd carski — dotychczas nie wiadomo.

Przybycie wielkiego wezyra

BRZEŚĆ LITEWSKI, 8-go stycznia. Wczoraj wieczorem przybył tu wielki wezwir basza Talaat, jako przedstawiciel Turcji przy rokowaniach pokojowych.

Reforma wyborcza w Prusach.

BERLIN. Komisja reformy wyborczej sejmiku pruskiego rozpoczęła obrady dnia 13 b. m. Następne posiedzenie komisji odbędzie się do 11 stycznia 1918 r. przed południem. Komisja zażądała od rządu przedstawienia jej materiału o systemach wyborczych w państwach zagranicznych, w związkach państw niemieckich, krótkiej historii obecnego prawa wyborczego w Prusach, oraz materiałów statystycznych, dotyczących się wyników ostatnich wyborów sejmowych.

Bombardowanie w Szwajcarii.

BERN 8-go stycznia (BTW.) Szwajcarska Agencja telegraficzna donosi: D. 6-go b. m., na krótko przed godz. 7 zrana, w bezpośrednim pobliżu dworca kolejowego Callmarch (kantor berneński) rzucono 5 bomb, wzniesających pożar. Na szczęście nikogo nie trafiono. Zrządzone szkody są niewielkie. Zbiłkanych lotników zwabił prawdopodobnie pociąg wojskowy, który na krótko przedtem przejeżdżał przez stację Callmarch.

Badanie odłamków bomb, rzuconych onegdaj w Callmarch, stwierdza pochodzenie francuskie bomb.

Katastrofa kolejowa.

LANDAU, 8 stycznia. (Urzędowo). Ubiegłej nocy, o g. 11 i pół, pomiędzy Kaiserslauter a Hamburgiem, przed stacją Bruchmühlbach, przy silnej zamieci śnieżnej najechał pociąg z urlopowanymi żołnierzami na pociąg towarowy. Jak dotychczas stwierdzono, z pośród podróżnych pociągu osobowego 12 osób jest zabitych, 87 rannych, po części ciężko.

Komunikat o samobójstwie gen. Skallona

BERLIN. Przez Sztokholm donoszą z Petersburga:

„Delegacja pokojowa z Brześcia Litewskiego złożyła w Smolnym instytucie następujący komunikat w sprawie samobójstwa generała Skallona.

Dnia 29 listopada et. st., po upływie kilku godzin po znanych przyjeździe do Brześcia i przed rozpoczęciem wspólnego zebrań konferencji, zastrzelił się generał Skallon w pokoju, przeznaczonym dla niego.

Ostatnia narada całej delegacji rosyjskiej zebrała się około godz. 3, gen. Skallon był obecny na niej i brał czynny udział w opracowaniu ostatecznej redakcji, którą przyjęto bez żadnych z jego strony protestów. Podczas dyskusji nad miejscem pobytu komisji kontrolowej generał Skallon zaproponował Kamieniec Podolski i, powiedziawszy, że trzeba rozpatrzyć się na mapie, poszedł po nią do swego pokoju. Było to o godz. 3 m. 50 po południu. Następnie zaś o godz. 4 m. 2 należący do

delegacji oficer niemiecki wbiegł do sali posiedzenia delegacji rosyjskiej i zawiadomił nas, że jenerał się zastrzelił. Po przejęciu do sąsiedniego pokoju zobaczyliśmy, że jenerał leżał skrwawiony na podłodze, na stole zaś leżał list treści następującej: „Mobyłw. Do Anny Lwowny Skallon. Żegnaj droga, niezapomniana Aniuśto, nie oskarżaj mnie, przebac, dłużej żyć i tej hańby znieść nie mogę. Błogosławie Cię i Nadzieję. Twój do grobowej deski Wołodia”. Władze niemieckie wraz z członkami delegacji rosyjskiej opisały akta i zrobiono zdjęcie fotograficzne”.

Z dnia na dzień.

Z Koła Międzypartyjnego.

Przy udziale delegatów sejmików powiatowych, którzy zjechali się w sprawach gospodarczych do Warszawy, odbyło się plenarne posiedzenie Międzypartyjnego Koła Politycznego. Prezes Koła zreferował obecną sytuację polityczną. W swym exposé scharakteryzował on dotychczasową politykę gabinetu, wyłożył stanowisko Koła w sprawie udziału w konferencjach pokojowych w Brześciu oraz zakomunikował austriacki projekt rozwiązania sprawy polskiej, opatrząc go komentarzami, przy czem przypomniał on zasadnicze, niezmiennie podstawy polityki Koła i większości społeczeństwa polskiego.

Z kolei kierownik jednego ze stronnictw, wchodzących w skład Koła, oświetlił stan sprawy polskiej w związku z rokowaniami pokojowymi z Rosją, zaznaczył jej coraz szerzej uznawaną doniosłość dla pokoju powszechnego, poddał krytyce samowolne i nieodpowiedzialne próby jej pośpiesznego rozwiązania, jakie czyni kilku świeżych polityków polskich, pragnących bez zasięgnięcia opinii przedstawicielstwa narodowego rozstrzygnięcia najważniejszych spraw bytu narodowego.

Ożywiona dyskusja, jaka się w wyniku tych dwóch referatów rozwinęła, obracała się głównie koło projektu połączenia Polaki unją personalną z Austrią. Pomimo zgodnego zapatrywania mówców, których większość stanowili przedstawiciele prowincji, żadnych wniosków nie uchwalono. W końcu prezes Koła zreferował główne punkty projektu Rady Stanu i jej ordynacji wyborczej.

O żywność z okupacji austriackiej. Pan Minister Aproprowiacji wyjechał w tych dniach do Wiednia w sprawie sprowadzenia z okupacji austriackiej znacznej ilości wagonów z żywnością, które oddane będą do dyspozycji wyłącznej polskich władz apropracyjnych. Sprawa ta powstała skutkiem zabiegów, poczynionych w ciągu ostatniej podróży do Wiednia przez Pana Prezydenta Ministrów.

Zjazd inspektorów. P. minister wyznał i oświecenia publicznego ustalił termin zjazdu inspektorów szkolnych okręgowych w Królestwie Polskiem. Zjazd odbędzie się dn. 21 b. m. i trwać będzie od dwóch do trzech dni.

O polskim przemyśle.

„Industrie Kurjer” pisze: Wobec otworzonych na nowo rozmaitych hut żelaza w Polsce, podaje nam kilka szczegółów odnoszących się do stosunków w polskich hutach żelaza. W żelaznym przemyśle polskim węgiel nie odgrywa do tego stopnia co na Górnym Śląsku na pieczę hut, ponieważ w nich używają przeważnie koksu. Potrzebny koks trzeba sprowadzać z Niemiec lub Austrii, bo w Polsce samej koksowni niema. Dla rozmaitych hut polskiego przemysłu warunki produkcji były dawniej o tyle niekorzystne, ponieważ głównie ubogie stosunki rudy wymagały wielkich ilości koksu.

Od szeregu lat przed wojną już zaczęto sprowadzać rudy z Kriwożroga, z południowej Rosji, zawierające 60—66 procent żelaza, przez co warunki produkcji znacznie się polepszyły, a zapotrzebowanie koksu obniżyło. Południo-

wo - rosyjskie rudy odznaczają się jak wiadomo również przez swą czystość. Rud szwedzkich dotychczas w polskich hutach nie używano. Węgiel polskich używano przeważnie tylko do opalu kotłów, podczas gdy na inne cele sprowadzano węgiel górnośląski.

Zaznaczyć dalej trzeba produkcję robotnika, wysokie płace urzędników i inne koszty, które ponosić musiano przed wojną. Skutkiem tych wszystkich okoliczności koszt wyrobu tonny surowego żelaza wynosił w Polsce o 20 marek więcej, aniżeli na Górnym Śląsku. Stare żelazo było również zawsze w Polsce droższem, a przytem przy małym użytkowaniu żelaza było materiału tego, licząc na głowę ludności, bardzo mało. Koszt konserwowania żelaza były przed wojną skutkiem braku odpowiednich środków również wysokie. Nie dano się wytwarzać surowego żelaza poniżej 120 mk, a ogotowego poniżej 180—200 za tonnę.

Mimo to huty pracowały przed wojną z zyskiem, skutkiem wielkich zamówień rządowych i ochrony cłowej. Znaczna część żelaza przerabiano na gotowe materiały. Co do ilości rudy przerabianej przez huty, niema żadnych danych. Na ogół przerabiano w połowie południowo-rosyjskiej rudy, w połowie materiał krajowy. W największej polskiej hucie: „Hucie Bankowej”, na razie jeden tylko piec wielki jest czynnym, z powodu braku surowca. Obecnie jest tam zatrudnionych około 200 robotników, podczas gdy przed wojną pracowało ich przeszło 1000.

Huta pracować może tylko w ograniczonej mierze, ponieważ zwiększeniu obrotu stają w na przeszkodzie i techniczne trudności.

Z Sosnowca

Dnia 10/1

— Związek miast. Zjazd przedstawicieli miast, powołanych do komisji organizacyjnej Związku miast, ustatkował ostatecznie na dn. 2 lutego. Prócz przedstawicieli magistratu i rady miejskiej m. st. Warszawy, w zebraniu organizacyjnym weźmie udział z Sosnowca radny p. K. Wosiński.

— Nowa loteria klasyczna R. G. O. Zarząd loterii przystępuje obecnie do emisji trzeciej podczas wojny loterii klasycznej R. G. O. będącej razem 207 loterią klasyczną Królestwa Polskiego. Nowa loteria oparta na tych samych zasadach co poprzednie, została powiększona do 50,000 losów, z których połowa wygrywa sumę 6,500,000 marek. Jest to zatem największa loteria krajowa i sumą wygranych dorównywa największym loterjom państwowym w Europie. Loteria oparta jest na racjonalnych zasadach finansowych, czego nie można powiedzieć o wszystkich loteriach.

— Język polski na pocztce. „Dziennik Warszawy” donosi: W komunikacji pocztowej między osobami prywatnymi w gen.-gubernatorstwie warszawskim i obwodzie pocztowym, zależnym od głównego wodza wschodu, są oddane dozwolone dokumenty, urzędowe świadectwa, pełnomocnictwa i podobne dowody piśmienne, jako dołączenie do listów, również w języku polskim.

— Wieczornica. W sobotę, dnia 12 b. m. T wo śpiewacze „Lutnia” urządziła w lokalu własnym wieczornicę dla członków i wprowadzonych gości. Program przewiduje występy chórów i popisy solowe, a nadto szereg rozrywek towarzyskich.

— Hyjny nie śpi! Niektórzy spekulanci, wyszukując chwilowo niewyjaśnionej sytuacji toczących się rokowań pokojowych, usiłują znów podbić ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Zaisła ruchliwość i zachłanność owych hyjen wojennych nie zna granic.

— Kino-teatr „Zaczisze”. Wystawia dziś i dni następnych wspaniałą i niezwykle zajmującą dramat w 5-ciu aktach p. t. „Czarny Krzyż”. W roli głównej występuje znana artystka Marja Orlaka. Nad program „Stary błagier” niezwykle wesoła komedia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p Leonowi Żelezińskiemu

a w szczególności tym Panom, którzy nieśli na swych barkach drogę nam zwłoki, druzynie śpiewaczej kościelnej, wogóle wszystkim, którzy towarzyszyli przy odprowadzeniu ciała na cmentarz. Z głębi żałobnego serca składamy serdeczne „Bóg Zapłać”

RODZINA.

Z Saturna.

Koło Saturnowskie Związku Zawodowego Elektromonterów w wykonaniu amatorów kolegów i koleżanek wystawiło dn. 1 stycznia w sali teatralnej przy kop. „Saturn” dramat w 3 akt. J. Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy Górale”.

Zawdzięczając zdolnościom kierownika i reżysera p. Al. Czarnomskiego, pod którego kierunkiem też sama sztuka była bardzo starannie już dawniej wystawiana ku pełnemu zadowoleniu widzów, noworoczne przedstawienie zgromadziło również tłumy publiczności. Z powodu braku biletów niestety organizatorzy nie wszystkich mogli zadowolić. Od natłoku przy kasie publiczności, która nie okazywała chęci odejścia, niektórzy z osób uciarpiały, za co serdecznie ich przeprasza Koło Związku. Dopiero obietnica powtórzenia przedstawienia zadowoliła za wiedzionych, którzy z żalem powrócili do domu.

Dochodu z przedstawienia było 1507 mk. 14 fen., wydatki 498 mk. 50 fen., czysty zysk wyniósł 1008 mk. 64 fen., które rozdzielono jak następuje: 35 proc. od ogólnej sumy t. j. 351 mk. 29 fen. na rzecz sekcji dochodów niestających przy Zw. Elektrom. Koła saturnowskiego, na bibliotekę zawodową odłożono 150 mk., na najbardziej potrzebne dzieci szkolne w Czeladzi 300 mk., na takież cel na Saturnie 300 mk., zamiast opłaty za salę (na „Kropkę mleka” 57 mk. 35 fen.).

Za poparcie Sz. Publiczności, niniejszem składamy podziękowanie, w szczególności zaś Straży Ogniowej Ochotniczej w Czeladzi, Harcom i drużynie Czeladzkiej za okazaną nam pomoc w dzień przedstawienia.

Na życzenie publiczności sztuka ta będzie powtórzona w najbliższej przyszłości.

Koło Saturnowskie Zw. Zawodowych Elektromonterów w Sosnowcu.

Z posiedzenia Rady m. Czeladzi.

Piąte posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, odbyte w dniu 10 ub. m. miało przebieg następujący:

Po przedstawieniu komisarycznego burmistrza p. Wislockiego i po wstępnych przemowach, o czem nadmieniliśmy już we wczorajszym sprawozdaniu, przewodniczący odczytał porządek obrad, który został przez Radę jedogłośnie przyjęty. Następnie po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania, oraz udzieleniu odpowiedzi na interpelację d-ra Podczaskiego w sprawie biurowych czynności prezydium Rady, przystąpiono do rozpatrzenia wniosku r. Górkiewicza w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów po Sejmiku powiatu będzińskiego na zasadzie ordynacji wyborczej, wydanej w dniu 1 listopada 1916 r. przez gen.-gubernatora von Besslera, jako tymczasowo obowiązującej. Wniosek ten po dłuższej dyskusji jednomyślnie uchwalono i polecono prezydium zakomunikować go władzom nadzorczym.

W dalszym ciągu rozpatrzone były i odrzucone wnioski dawnego magistratu o podziale miasta na okręgi i rozłożeniu przez magistrat opieki nad biednymi. Późem przystąpiono do obrad nad interpelacją komisji finansowej, w sprawie przedstawienia przez magistrat sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły i budżetu na rok bieżący (1917).

Na interpelację odpowiedział I burmistrz, oświadczając, że nie może przedstawić żadanego sprawozdania rachunkowego, w tych warunkach przeto propo-

nuje, aby komisja rewizyjna Rady miejskiej, zrezygnowawszy z układania budżetu na kończący się już rok 1917/18 — zajęła się natomiast układaniem nowego budżetu na rok 1918/19. Po dłuższej dyskusji powyższe propozycje I burmistrza zostały przyjęte.

Dalej przystąpiono do rozpatrzenia interpelacji r. Jakóba Domańskiego o bezczynności komisji żywnościowej, której magistrat stale nie dopuszcza do czynności apropracji miasta. W odpowiedzi i na wywody interpelanta p. burmistrz wyjaśnił trudności w apropracji miasta w dzisiejszych warunkach, oraz zaznaczył, że wydatki na aproprację nie są czynione z funduszu miejskich, lecz stanowią dział odrębny Oświadczył również, że starać się będzie tak zarządzać tem działem, aby uruwać wszelkie powody do dalszych sądowych skarg. Zastrzegł się wszelkie przed zbytnią ingerencją komisji żywnościowej.

Po dłuższej dyskusji, w której ujawniało się wciąż zdanie, aby komisja żywnościowa energicznie zajęła się sprawą apropracji, i w której zostało wyjaśnionem, że w proponowanej przez I burmistrza deputacji żywnościowej może ze strony Rady miejskiej uczestniczyć i jej komisja, I burmistrz zażądał zredukowania ogólnej liczby członków deputacji do 6 osób, mianowicie: od Rady miejskiej 2 ch, od magistratu 2-ch i od obywateli miasta 2-ch. Rada jednak w głosowaniu odrzuciła to żądanie, uchwalając ponadto powiększenie liczby członków komisji przez dołączenie do niej radnych: Górkiewicza i d-ra Podczaskiego.

Przechodząc do następnego punktu obrad, przewodniczący zaznajomił Radę z treścią listu ks. prob. Rogojskiego w sprawie niewystarczającego stróżowania przy kościele. I-zy burmistrz wyjaśnił, że poprzedni i obecny magistrat zaakceptował wyznaczenie stróża przy kościele z pensją 50 mk. miesięcznie, jakkolwiek sam burmistrz był zdania, że tego wydatku nie powinna ponosić kasa miejska, lecz dozor parafialny. Rada miejska po krótkiej dyskusji postanowiła przenieść wydatek ten od stycznia 1918 r. na dozor parafialny, przy czem zwrócono uwagę, że do opłat na rzecz stróżów kościelnych można będzie pociągnąć i kopalnię Miłowicka, jako należąca do parafii.

Następnie przewodniczący odczytał interpelację radnego Domańskiego w sprawie dostawy pasz treściwych dla bydła, w sprawie ukrócenia przemyslnictwa, oraz w sprawie stałego braku wody w studniach miejskich.

Radny dr. Podczaski, popierając interpelację, zaznaczył, że wielką

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Kliencję, że

Sklep galanteryjny

Kantor stręczenia służby

JÓZEF STRACHEWIOZ

z dnem 10 stycznia r. b.

PRZENIESIONYM ZOSTAŁ

z ulicy Warszawskiej № 10 na ul. Stareososnowiecką № 46 i poleca swe usługi W.W. Państwu.

Nagrody mk. 100

Wezorał w drodze z hotelu „Viktoria” do Cukierni Wistehube

zginione brązową skórzaną teczkę.

Uczciwy znalazca za zwroteczki do hotelu „Viktoria” otrzyma wynagrodzenie 100 mk.

krzywdę, ponosi ludność bezpo-
średnio z powodu wysokich cen mięsa
wieprzowego i tłuszczy, którego za-
leżność jest częściowo do sprze-
dania na miejscu, że przemysłnictwo
dając duże zyski bez żadnego nakładu
pracy, demoralizuje w wysokim stop-
niu całą resztę młodych ludzi, którzy
odwykając w czasie obecnej wojny od
pracy, stają się niebawem istną plagą
i ciężarem społeczeństwa. Radny St.
Dawidson proponuje wysłanie skargi do
władz w Warszawie, a radny Karney
zaznacza konieczność zebrania faktów
dla przytoczenia ich w skardze.

Rada po dłuższej dyskusji uchwa-
liła wysłanie skargi, a zredagowanie jej
powierzyła prezydium wspólnie z rad-
nymi d-rem Podczaskim, Domańskim i
Noblem.

W sprawie pasz treściwych i bur-
mistrz oświadczył, że dla podniesienia
rolnictwa w kraju przez powiększenie
liczby inwentarza żywego i nawozu
przewidziany jest fundusz na zakup pasz
treściwych dla bydła i koni i że poczyni
starania, aby w krótkim czasie tę spra-
wę pomyślnie załatwić. Odnosnie zaś
do poruszonych w interpelacjach radne-
go Nobla sprawy cen sprzedażnych
kartofli, utrzymania koni przy magi-
stracie, oraz zapomogi dla prowadze-
nia kursów naukowych, p. burmistrz o-
świadczył, że: 1) sprawa kartofli ure-
gulowana będzie przy udziale deputa-
cji żywnościowej; 2) konie przy magi-
stracie utrzymywane są istotnie z fun-
duszów miejskich lecz są one niezbęd-
nie potrzebne dla załatwiania spraw
służbowych w powiecie przez bur-
mistrza i członków magistratu; 3) spra-
wę zapomogi dla kursów naukowych
należy skierować wprost do magistratu
ewentualnie do deputacji szkolnej.

Powyższe oświadczenie burmistrza
Rada przyjęła do wiadomości, a radny
Nobis cofnął część wniosku swego w
sprawie koni magistratu.

W sprawie nauczycieli miejskich i
burmistrz oznajmił Radzie, że w dn. 9
grudnia odbyło się posiedzenie magi-
stratu i na niem uchwalono wystąpić z
wnioskiem do Rady miejskiej o wypła-
cenie nauczycielom dodatku drożyznia-
nego 25 proc. od dnia 1/IV a nie od
1/VII Rada bez dyskusji wnioski ten
przyjęła.

Po rozpatrzeniu wreszcie spraw nie-
załatwionych na poprzednim posiedze-
niu Rada uchwaliła wypłacić p. Marji
Ciechanowskiej zadeklarowaną przez
b. burmistrza Hupkę sumę 1000 mk.
na rzecz kwęsty „Ratujcie dzieci”.
Wniosek zaś dr. Podczaskiego w spra-
wie wyboru dozoru szkolnego na miej-
sce komisji szkolnej Rada postanowiła
odłożyć do następnego posiedzenia.

Prośbę Związku Metal. o aprwiza-
cję herbaciarni przekazano magistrato-
wi z zaznaczeniem nagłości sprawy.

Na tem obrady ukończono i posie-
dzenie zamknięto.

Z Będzina.

Klub Obywatelski.

Działalność Klubu obywatelskiego
przy byłym zarządzie do dn. 1 grudnia
r. z. przedstawia się w następujących
zarysach: posiedzeń odbyło się 12, na
których zarząd powziął cały szereg
wniosków, między innymi: 1) utworze-
nie sekcji polityczno-odczytowej, 2)
zorganizowanie sekcji koncertowo-tea-
tralnej, 3) zorganizowanie chóru, 4) za-
warcie kontraktu ze starostwem o wy-
dzierżawienie parku, 5) przyjęcie udzia-
łu w obchodzie Kościuszkowskim, 6)
urządzenie wieczoru listopadowego w
dn. 26 października i t. d.

Sekcja odczytowo-polityczna urza-
dziła: 1) konferencję polityczną w dn.
7 czerwca, 2) odczyty pani Szymanow-
skiej i Dączyńskiej-Golińskiej p. t. „O
wychowaniu narodowym” i „O pracach
kobiety”, 3) odczyt inżyniera-legionisty
Wnorowskiego p. t. „Od Rio de Janei-
ro do Stochodu”, 4) odczyt Stefanow-
skiego „O powstaniu Listopadowym”,
5) odczyt Szymanowskiej p. t. „Idea
Kościuszkowska w powstaniach”. Praw-
ie wszystkie te odczyty nie cieszyły
się powodzeniem nie tylko szerszej pu-
bliczności lecz nawet członków klubu i
przyniosły deficyt.

Praca w kierunku uświadomienia
narodowego była znikoma, ze względu
naprzekłady natury zasadniczej i techni-
cznej. Sekcja teatralno-koncertowa do
ostatniej chwili nie była zorganizowana
pomimo usilnych starań jednego z człon-
ków Zarządu, który w tym celu swo-
liwał kilka posiedzeń z osób, stojących
po za Zarządem Klubu. Mieszany
chór Klubu złożony z 42 osób, obja-
wiał ożywioną działalność, organizując
wieczory koncertowe lub biorąc udział
w przedstawieniach i zabawach na ce-
le dobroczynne.

Członkowie klubu w lokalu swym
często grają w karty, domino i szachy.
Czytelnia uczęszczana jest tylko przez
członków chóru i tych, którzy przy-
chodzą na gry. Ze spraw natury ogól-
niejszej należy zaznaczyć, wybitny u-
dział klubu w obchodzie Kościuszkow-
skim, w prezydium komitetu: by-
ło 3 członków zarządu Klubu, urzędze-
nie wieczoru Listopadowego z którego
cały dochód 375 m. 50 f. przeznaczony
został na internowanych w Szcze-
pińskim legionistów, oraz wydzierżawie-
nie od starostwa będzińskiego parku
na Górze Zamkowej; przez to wydzier-
żawienie osiągnięto podwójny cel: 1)
materjalny, gdyż dochód z biletów
wejścia w przeciągu 3 i pół miesięcy
wniósł mk. 506,24, 2) przyczyniono
się do częściowego wyjaśnienia zawilej
sprawy z Górą Zamkową, która od
dłuższego czasu niepokoi ogół. Z par-
ku Zarząd miał zamiar urządzić miej-
sce rozrywek i odpoczynku dla miej-
scowej i okolicznej publiczności przez
pobudowanie huśtawek, karuzel i etc.,
lecz pewne okoliczności stanęły temu
na przeszkodzie. Sale na rozmaite ce-
le filantropijne społeczne oddawane
były po cenie minimalnej.

Zestawienie to wykazuje działalność
placówki tej niezbyt ponętne, co przy-
pisać należy wstępnej organizacji i
pewnym przeszkodom natury zasadni-
czej i technicznej. Sądzić jednak na-
leży, iż w roku bieżącym Klub Oby-
watelski przy współudziale nowo wy-
branego Zarządu, rozwinię w całej
pełni ożywioną działalność kulturalno-
społeczną.

+ Poświęcenie szkoły rysunko-
wej. W dniu 13 stycznia odbędzie się
poświęcenie szkoły rysunkowej dla cze-
ladników murarskich, przy urzędzie
starszych zgromadzenia cechu murarzy
w Będzinie. Akt poświęcenia poprze-
dzi solenne nabożeństwo o godzinie 9
rano w kościele parafialnym.

+ Czeladnicy murarscy. Nastę-
pujący terminatorzy zostali wyzwoleni
na czeladników murarskich: Malota Jan,
Dziedziela Kazimierz, Tyński Ludwik,
Nowiński Bolesław, Banaś Paweł Jan,
Zborecki Franciszek, Kawalczewski An-
toni, Bober Piotr, Kalat Feliks, Hajkie-
wicz Wiktor, Kozub Stanisław, Szcze-
panowski Władysław, Żuchowski Hen-
ryk, Wiciarz Tomasz, Antczak Wacław,
Czekaj Michał, Kucharczyk Jan, Rusin
Franciszek, Sztajer Władysław, Brze-
szczak Franciszek, Dytnier Stanisław.

+ Kurs marki w tutejszych kan-
torach wymiany pieniędzy waha się od
48 do 49 kop, handel przestrzegają
ściśle takse urzędową t. j. kop 46 za
markę.

+ Oplata za prąd elektryczny.
Z d. 1 stycznia Elektrownia npowatnio
na została do pobierania wyższej za
prąd do cen normalnych, które usta-
nowione zostały przez koncesję lub ja-
kiekolwiek inne umowy. Zwyczaj wy-
nosi: 1) do cen ustanowionych przez
koncesję 10 fenigów za oświetlenie i
6,08 fenigów za kilometr godzinę prądu
elektrycznego, 2) przy szczególnych u-
mowach dostawy prądu 6 fenigów za
kilowat-godzinę. Elektrownia ma pra-
wo odcięcia prądu odbiorcom, którzy
odmówią zapłacenia zwyteku. Zwyczaj
ta służyć ma na pokrycie kosztów han-
dlowych Elektrowni, powstałych z no-
wo zaprowadzonych podatków i opłat
za zużycie w ruchu węgla, jak również
wskutek położenia wojennego, zwiększo-
nego wynagrodzenia pracowników i
kosztów za materiały.

+ Zebranie strażaków. W nie-
dziełę odbyło się przedwstępne zebra-
nie członków ochotniczej straży ogni-
wej, w celu omówienia wyborów na
wakujące stanowisko komendanta stra-
ży. Projekt dawniejszy proponowa-
nia kilku osobom przyjęcia tej opróż-
nionej placówki, jak sądzić należy z
przebiegu obrad, nie wejdzie na tory
ureczywistnienia, gdyż większość
członków, chętniej by widziała na sta-
nowisku szefa swego obecnego naczelnika
oddziału toporniczego, p. Langego.

+ Zarekwirowanie skóry. Dro-
żyzna obuwia dochodzi do bajecznych
rozmiarów; szewcy będzińscy odbie-
rają swą klientelę z całym cynizmem
pomimo iż niejeden, posiada większe
zapasy materiału, o czym świadczy wy-
mownie fakt, że w poniedziałek dn. 7.
b. m. zarekwirowano u szewca Sowy
przy ul. Kollataja, skór na kilkanaście
tysięcy rubli.

+ Stan zdrowotności. W czasie
ostatnich paru tygodni zdarzyły się za-
ledwie trzy wypadki tyfusu plamistego,
które ujawniono wśród biednych ro-
dzin żydowskich.

+ Brak mięsa. W sobotę dnia 5
stycznia, jatką komitetowa dla chle-
bszajna była nie czynna, pozostawiając
ogół mieszkańców bez mięsa. Podobny
stan rzeczy już niejednokrotnie powta-
rzając się, daje sposobność wyzysku,
dla rzeźników żydowskich, którzy w
niedziele funt mięsa rosolowego sprze-
dawali po cenie 2 mk. 50 fen. za funt.

+ Groch o ścianę. Ilet razy już
poruszana była sprawa skrupulatnego
oczyszczania chodników ze śniegu.
Wszelkie napomnienia odbijają się jak
groch o ścianę o obojętność właścicieli
domów. Po ostatniej śnieżycy trotuary
będzyńskie przedstawiają teren odpo-
wiedniejszy dla sportu łyżwiarskiego,
niż dla bezpiecznej komunikacji pie-
szej.

+ Za wybicie szyby. Właściciel-
ka restauracji przy ul. Modrzejowskiej
Nr. 40 Fürstenfeldowa, zawiadomiła w
d. 21 listopada r. z. policję, iż żona
rzeźnika Najmana zamieszkała przy ul.
Słowiańskiej, wpadła do restauracji o
godzinie 8 wieczorem, w poszukiwaniu
męta swego, a nie znalazłszy go, w
mlemaniau że go ukryto, wybiła kamie-
niem szybę w oknie wartości 30 marek.
Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał
N. na 10 marek grzywny lub jeden
dzień aresztu, zapłacenie jedną marki
opłat sądowych, nadto zasądził od
oskarżonej na rzecz poszkodowania
30 marek jako zwrot poniesionych strat.

OPIANY.

Złożyli ofiary zamiast powinnować nowarce-
nych na ręce ks. Raczyńskiego: p. Błot iawski na
wpiay szkolne 3 mk., za glodnych 3 mk., Jersow-
Pobóg-Krasnodębscy 20 mk., firma „Siemena” 20 mk.,
Janowski 10 mk., Wieras, Słowiański, Mikolajczyk
po 3 mk., S. Pusłowa, Misiński, Mikolajczyk, M.
Günther, M. Persyński, Winkler po 2 mk., F. Rabi-
ski, A. Gawrońska, J. Gubala, L. Ogrodowski po 1
marce.

Rozkład jazdy pociągów odchodzących z Sosnowca. Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy	— — —	6.42 rano.
Osobowy	— — —	4.27 po połud.
Osobowy	— — —	11.15 wiecz.

Do Częstochowy.

Osobowy	— — —	12.06 w połud.
---------	-------	----------------

Do Katowic

Pospieszny	— — —	6.10 rano.
Osobowy	— — —	12.53 w połud.
Osobowy	— — —	7.37 wiecz.
Osobowy	— — —	12.21 w noc.

Do sprzedania

roczniki tygodnika ilustrowane-
go z roku 1903 — 1904 — 1906
— 1907, 2 tomy „Dzieje Polski”,
oraz kilkanaście zeszytów ency-
klopedji powszechnej.
Wiadomość „KURJER”.

R. B. Rogulski

cechowy mistrz zduński,

SOSNOWIEC, ul. Jasna Nr. 7.

Wykonuje wszelkie roboty zduńskie. Prze-
stawianie i reparacje starych pieców, budow-
nowych, pokojowych, piekarskich, cukier-
nych, kuchennych,
z własnych lub powierzonych materiałów.

OGŁOSZENIA

Potrzebni

zaraz chłopcy do drukarni. Wiado-
mość w „Kurjerze”. 52-1-3

Księgarnia

do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość
Dębowa Góra, fabryka A. Deichsel. 60

Zgubione

książkę żywnościową wydaną przez kop. H.
Renard na imię Ludwika Wilczaka Zwrócić
„Kurjer”. 56

Sprzedam

zakład pogrzebowy wraz z urządzeniem oraz
warzaty stolarskie i z urządzeniami, drzewo
stolarskie i budowlane z powodu nagłej zmiany.
Wiadomość w biurze Rekord, Dąbrowa 3 Maja
2. 55

Potrzebne

od 1 lutego mieszkanie dwa pokoje lub pokój
z kuchnią z elektrycznością i wygodami. Zgło-
szenia do „Kurjera”. 57

Poszukuję

nauczyciela do języków: niemieckiego i fran-
cuskiego na godzinę dziennie. Oferty składać
proszę w Administracji „Kurjera” pod „Jakoje”.
48

„KINO-OAZA”
i
„KINO-SFINKS”
w Sosnowcu.

WIELKA SENSACJA!

Od wtorku 8 do 14 stycznia.

„Carat i Jego Sługi”

Bierą udział: Legiony Polskie, Przedstawiciele Partji Politycznych, Organizacje Strzeleckie w Krakowie, Wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz. Kozacy i żandarmi.
Początek przedstawień: w dni powszednie o g. 4 i pół, 7 i 9 m. 15 w niedzielę o g. 2.30, 5, 7 i 9.15. Kasa otwarta od godziny 4-ej po południu. Ceny miejsc podwyższone.

WIELKA SENSACJA!

dramat polityczny w 6-ciu wielkich aktach
osnutu na tle wydarzeń

ubiegłych 3-ech lat
WIELKIEJ WOJNY

Raczej dzieje się w Warszawie, Krakowie
i na froncie.